

Wielu nas, wielu nas . . .

Wcale nie jest tak, że myślę źle o każdym, kto myśli inaczej niż ja. Mimo zarozumiałstwa dopuszczam wszak, że zdarzają się na świecie tacy co myślą ode mnie mądrzej. Ostatnio narzekam, iż w najbliższym otoczeniu nie widzę nikogo z dostatecznym autorytetem, co by wstrząsnął tutejszym środowiskiem gospodarki morskiej. Może by to się przydało i naprostowało jego drogi, po których zdarza mu się błądzić. Ale, ad rem, w ostatnim czasie przedstawiciele szczecińskich środowisk związanych z żegluga, portem, były stoczną powołałi kolejne stowarzyszenie, którego celem jest powstrzymanie degradacji lokalnej gospodarki morskiej. Sygnatariusze Polskiego Porozumienia Morskiego chcą by Polska mając dostęp do morza, korzystała z tego, odbudowała przemysł stoczniowy i rybołówstwo, podtrzymała strategiczne znaczenie naszych portów i państwowych przedsiębiorstw żeglugowych. Dalej, to jakbym to, już dawno słyszał mowa o wymianie informacji i doświadczeń pomiędzy ludźmi i instytucjami zainteresowanymi rozwojem gospodarki morskiej, otwartość na współpracę z zainteresowanymi podmiotami gospodarczymi oraz organizacjami poza rządowymi i pożytku publicznego branży morskiej. I tu pozwolę sobie wymienić tylko te organizacje z obszaru Pomorza Zachodniego; Północna Izba Gospodarcza, Krajowa Izba Gospodarki Morskiej, Biuro Promocji Żeglugi Morskiej Bliskiego Zasięgu, Związek Armatorów Polskich, Związek Polskich Armatorów Śródlądowych, Rada Interessantów Portu Szczecin, Liga Morska i Rzeczna, Związek Zawodowy Kapitanów i Oficerów, Stowarzyszenie Starszych Mechaników Morskich, Zachodniopomorski Klaster Morski, Klaster Morski Pomorza Zachodniego, Szczecińskie Stowarzyszenie Obrony Stoczni i Przemysłu Okrętowego w Polsce, Partnerstwo dla Morza, Stowarzyszenie Ekspertów Morskich, Związek Portów i Przystani Morskich – Lokalna Organizacja Turystyczna Zachodniopomorskiego Szlaku Żeglarskiego, Transgraniczny Klaster Turystyczny – Szlak Wodny Berlin-Szczecin-Bałtyk, Stowarzyszenie Rodzin Marynarzy Sztorm, Fundacja Ludziom Morza, Fundacja Pro Publico Mare, Fundacja Rozwoju Akademii Morskiej w Szczecinie. Ponadto, firmy naszego województwa są członkami i płacą duże składki do organizacji z branży morskiej, których siedziby znajdują się na wschodnim wybrzeżu, jak na przykład Urząd Miasta Szczecin, członka Związku Miast i Gmin Morskich – że nie wspomnę o innych - gdzie członkostwo kosztuje szczecińskiego podatnika kilkadziesiąt tysięcy złotych rocznie, a efekt dla regionu praktycznie żaden? Patrząc na długą listę organizacji mających za cel wspieranie i propagowanie inicjatyw i promocji na rzecz zachodniopomorskiej gospodarki morskiej to efekty wyglądają mizernie. Poza, naprawdę prężnie działającą Północną Izbą Gospodarczą, to pozostałe podmioty nie mają czym się pochwalić, chyba, że uznamy za sukces organizację imprezy Herring – Szczecin przez Biuro Promocji Żeglugi Morskiej Bliskiego Zasięgu, okresowe oratorsko, konferansjerskie popisy Przewodniczącego Oddziału Zachodniopomorskiego KIGM'u czy aktywizację uśpionego RIPS'u przy uchyleniu podatku VAT w obrocie portowym. Jednak super wyczynem tego rocznego sezonu, stanowił pokaz antyklastrowego zachowania Pani Prezes Zakładu Usług Żeglugowych sprzedaży ciężkiego dźwigu pływającego poza port w Szczecinie, że nie wspomnę brak wykorzystania PR'owego Biura Promocji Żeglugi Morskiej Bliskiego Zasięgu, jedynej organizacji o zasięgu europejskim z siedzibą w Szczecinie podczas obejmowania przez Polskę Prezydencji w Unii Europejskiej.

Każda z organizacji werbalnie głosi, że jest otwarta na „wszystko”; współpracę, nowe inicjatywy, postęp, innowacje, chce dobrze, a na końcu wychodzi jak zawsze. Podsumowując, zadaję pytanie, czy jest ktoś kto potrafi zjednoczyć to poróżnione środowisko, wykorzystując jego potencjał i siłę we wspólnej sprawie?

/-/Krzysztof Lewanowicz – MEA Szczecin